

## Znaczenie komunikacji w małżeństwie

Pewien mężczyzna powiedział do swojej żony: „Mam wiele rzeczy do zrobienia, ale wszystko, co robię, robię dla ciebie”. Nie znajdowali jednak czasu aby porozmawiać i w dniu, kiedy się spotkali, nie mieli sobie już nic do powiedzenia. To chińskie przysłowie można byłoby zastosować w różnych kulturach i epokach.

Po beztrudnych latach dzieciństwa, przychodzi młodość, a wraz z nią pierwsze kłopoty z komunikowaniem się. Pojawia się tendencja do zamykania się w sobie, stajemy się wrażliwi i zazdrośni o własną niezależność. Wydaje się, że młody człowiek, może komunikować się jedynie w grupie przyjaciół, ale i tam gra tylko pewną rolę, która ma zapewnić mu osiągnięcie upragnionego prestiżu.

Każdy, jeden mocniej, drugi słabiej, doświadczył w swoim życiu samotności. Wraz z samotnością pojawia się smutek, niekiedy ukryty pod blichtrzem „powagi”. Również Adam, przed stworzeniem Ewy, doświadczał samotności, bo „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2, 20). Dlatego przyjął kobietę jako dar nieporównywalny i, odkrywając kogoś, z kim mógł się porozumieć, wykrzyknął w porywie radości: „Ta dopiero jest kością z mojej kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23).

Otwarta i głęboka komunikacja z własnym współmałżonkiem jest doświadczeniem, które powinno odżyć w każdej egzystencji małżeńskiej, jako źródło radości, pokoju i przezwyciężania samotności.

Nie zawsze jednak łatwo przychodzi porozumienie z osobą zgorzkniałą... czasem z naszej winy, a czasem z jej winy. W każdym razie nie jest rzeczą prostą komunikacja z osobą w depresji, smutną, albo obawiającą się drwin, tylko dlatego, że ubiega się o nieco czułości, w chwili, gdy tego potrzebuje. Z różnych powodów, ale przede wszystkim, z powodu pychy unikamy ukazywania się takimi, jakimi naprawdę jesteśmy w oczach innych. W ten sposób pozostajemy, po części, nieznanymi i obcy samym sobie.

W małżeństwie, dzielenie życia i miłości -- komunikacja między małżonkami -- jest fundamentem. Życie małżeńskie nie może ograniczać się do spotkania dwóch ciał, ani zwłaszcza do składania zarobków, podczas gdy brakuje miejsca na spotkanie serc.

Komunikacja, to oczywiście znacznie więcej niż rozmowa. Komunikować, to znaczy dzielić się, wprowadzać drugą osobę we własne uczucia, potrzeby, przyjemności, nadzieje, to wchodzić z nią w głęboką relację, aby dobrze ją poznać. Można nawet wiele rozmawiać, ale nie komunikować się. Można gawędzić o sporcie, o modzie, o pieniądzach, plotkować o sąsiadach, ale nie objawiać tego co się przeżywa w głębi siebie. Są ludzie gadatliwi a zarazem zazdrośni o własną intymność.

Niestety, wiele małżeństw uważa na początku komunikację za istniejącą w sposób oczywisty, a z upływem czasu staje się ona przedmiotem obaw. Zamiera osobista rozmowa, nastaje milczenie wokół

problemów lub unikanie ich. Wolną przestrzeń wypełnia telewizja, gazety, hobby, telefon, itp. Czasem praca zawodowa stanowi schronienie przed rozmową twarzą w twarz. Dotyczy to również pani domu.

/Fragment książki ks. Arturo Cattaneo "...i żyli długo i szczęśliwie"/